



Lublin, dnia 5 kwietnia 2018 r.

DR HAB. MAREK SIOMA, PROF. NADZW
Instytut Historii
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja rozprawy doktorskiej
Marcina Gawryszczaka, pt. „Życie polityczno-społeczne Łowicza w Polsce
Odrodzonej (1918-1939)”, Łódź 2018, ss. 167

Okres dwudziestolecia międzywojennego był czasem budowy Polski na „gruzach” zaborów. Na temat II Rzeczypospolitej powstała dotychczas ogromna literatura. Świadczy to niewątpliwie o stałym zainteresowaniu badaczy czasami międzywojnia. Dodać wypada, że takie badania są nadal prowadzone, czego najlepszą egzemplifikacją recenzowana rozprawa doktorska autorstwa Marcina Gawryszczaka.

Autor podjął się w niej analizy życia polityczno-społecznego w Łowiczu w przywołanym okresie. Wypada zauważyć, że w kontekście objętości temat okazał się nieco za wąski, co miało znaczenie przede wszystkim w kontekście braku źródeł. Zauważyć również wypada, że treść pracy, w pewnej mierze, wykracza poza tytuł. Z jednej strony to dobrze – autor niewątpliwie zrobił więcej niż „wymagał” tytuł; z drugiej – źle, gdyż koliduje to właśnie z tytułem odczytywanym literalnie. W tej sytuacji należałoby przeformułować tytuł na: „Łowicz w dwudziestoleciu międzywojennym”, lub też, co wydaje mi się jeszcze bardziej właściwe analizę rozszerzyć na powiat, szczególnie, że autor niejednokrotnie (szczególnie analizując życie polityczne) stwierdzał, że znaczna część wydarzeń politycznych (przede wszystkim wieców przedwyborczych) działa się poza miastem. Niemniej jednak po zatwierdzeniu tematu przez Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego autor nie miał *de facto* wyboru i ograniczył się w

przeważającej mierze, co podkreślam raz jeszcze, do faktów i wydarzeń wyłącznie związanych i mających miejsce w Łowiczu.

Praca składa się z ośmiu rzeczowo-chronologicznych rozdziałów, wstępu, zakończenia, aneksu i bibliografii. W moim przekonaniu niewłaściwa jest kolejność rozdziałów w stosunku do tytułu, albowiem pierwsze zostały poświęcone życiu społecznemu, a końcowe politycznemu. Uwzględniając tytuł powinno być odwrotnie, lub też tytuł powinien dotyczyć „życia społeczno-politycznego”.

We wstępie autor dał krótki rys historyczny Łowicza zauważając, że historie „małych ojczyzn” (dlaczego w cudzysłowie?, a na s. 6 dużymi literami?) od „co najmniej dwóch dekad cieszą się niesłabnącą popularnością...” (s. 3). Nie trudno przyznać mu rację, ale zauważyć wypada, że dzieje małych miast (niekoniecznie zachodniego Mazowsza) powstawały już wcześniej. Autor omówił również literaturę tematu przywołując m.in. „sztandarowe”, w kontekście tematu pracy, „dzieło” autorstwa Tadeusza Gumińskiego (s. 4). W przypisie zabrakło jednakże stron tego rozdziału w monografii zbiorowej pod redakcją (s. 4). Ponadto autor myli się nazywając go „monografią”. Podkreślić natomiast należy, że praca została oparta na materiałach źródłowych różnej proveniencji.

Gawryszczak właściwą analizę tematu rozpoczął od nakreślenia obrazu Łowicza w czasie I wojny światowej. Opisując dzień po dniu wydarzenia zachodzące w mieście starał się skorygować dotychczas funkcjonujące w obiegu naukowym nieprawdziwe ustalenia (s. 9). Nie zawsze jednak sam precyzyjnie podał niektóre fakty. Nie dowiemy się np., z którego pułku legionów wydzielono drugi batalion, jako forpocztę mającą wraz ze szwadronem kawalerii legionowej, wkroczyć do Warszawy (s. 9). Za nazbyt długi uważam również cytat zamieszczony na stronach 10-11.

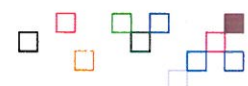
Niemniej jednak autor dobrze, chociaż w zarysie, pokazał Łowicz w latach Wielkiej Wojny. Koncepcja tego rozdziału nie budzi większych zastrzeżeń. Natomiast realizacja już tak. Zauważyć przy tym należy, że to zdecydowanie faktograficzny, a nie analityczny opis. W dodatku nader oszczędny w słowach. Zabrakło mi m.in. głębszej analizy problemu Aktu 5 listopada lub informacji o braku informacji na ten temat w odniesieniu do Łowicza. Było to niewątpliwie na tyle ważne wydarzenie, że w podobnych miastach Lubelszczyzny wywołało duże poruszenie, a w niektórych wręcz „wybuch” polskości. Lubelskie znajdowało się wprawdzie pod okupacją austro-węgierską, co niewątpliwie ma znaczenie, ale trudno sobie wyobrazić, że ogłoszenie Aktu 5 listopada nie spowodowało reakcji

społeczeństwa Łowicza i okolic. Uwagę tę czynię w odniesieniu do faktu „zauważenia” przez autora wspomnianego aktu i jego późniejszych następstw (s. 14). Do pomniejszych nieścisłości zaliczam stwierdzenie dotyczące przeniesienia w grudniu 1917 r. burmistrza kpt. Lenera (brak imienia) „na inne stanowisko do Niemiec” w kontekście stwierdzenia autora dotyczącego jego... rezygnacji (s. 15).

Kolejny rozdział poświęcił Gawryszczak omówieniu momentu odzyskania przez Polskę niepodległości (dlaczego zapisanej dużą literą?) w Łowiczu. Rozpoczął go od przedstawienia powiatowych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w roku 1916. Podnieść trzeba, że fragment dotyczący opisu bezpośredniego przejścia kontroli nad miastem przez członków tej organizacji uznaję za ciekawy i niezłe przedstawiony. Z opisu dnia 11 listopada 1918 r. i późniejszych widać w jaki sposób Polacy wyzwolili Łowicz spod okupacji niemieckiej, ale też jak szybko wzrosła ranga miasta z uwagi na kontrolowanie przez POW wszystkich transportów kolejowych w kierunku zachodnim. Dopatrzyłem się także pewnej nieścisłości. Jakkolwiek Kreisamt i starostwo są pojęciami synonimicznymi to powinno się stosować jedną formę (s. 18). Zauważyłem ponadto brak map, szkiców i ilustracji, wreszcie planów. Sejm Ustawodawczy zapisujemy dużymi literami (s. 24). Uważam ponadto, że rozdział ten można było połączyć z rozdziałem pierwszym i potraktować jako obszerny „wstęp” do tematu właściwego. Należy żałować, że tak się nie stało.

W kolejnym rozdziale przedstawił autor miasto i jego mieszkańców w okresie II Rzeczypospolitej. Dzieli się on na dwa asymetryczne podrozdziały (niewykazane w spisie treści) dotyczące rozwoju przestrzennego miasta oraz ludności. Pierwszy z nich autor oparł na materiałach archiwalnych, ale w kontekście tytułu jego rozmiary wydają się przesadzone. Ponadto zauważyłem, że Gawryszczak powtarza niektóre stwierdzenia (m.in. na s. 29, ale w przypisie, co godne podkreślenia, odwołuje się do ustaleń z rozdziału 1), posługuje się językiem źródła (geometra, s. 25), czy też stosuje różną pisownię słowa magistrat (s. 29, 30, 81).

Niemniej jednak pomimo zdecydowanie faktycznego charakteru pracy autor zdaje się panować nad materiałem źródłowym; umie dokonać jego krytycznej analizy (s. 30-31, 32, 38), ale niejednokrotnie jej skala jest nieco za mała. Omawiając rozwój przestrzenny miasta Gawryszczak zajął się m.in. problemem zmiany nazw ulic. Niewątpliwie zagadnienie to



mieści się w problematyce, ale czy zasadne było podanie wszystkich zmian nazw w tekście zasadniczym (s. 35-38), jeśli można było umieścić je w aneksie lub przypisie.

Podrozdział drugi to zestawienie danych demograficznych dotyczących Łowicza w dwudziestolecie międzywojennym. Ciekawy był tu, wyliczony przez autora, współczynnik rozwoju miasta wynoszący 1,09 i zestawienie go z „sąsiednimi” miastami: Kutnem, Skierniewicami i Sochaczewem (s. 41).

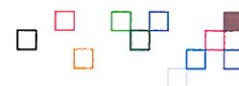
Niewiele można natomiast napisać na temat kolejnego rozdziału, albowiem autor opisał w nim poszczególne zakłady przemysłowe i ich funkcjonowanie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. To zdecydowanie najmniej analityczna część pracy. Dodać wypada, że problematyka gospodarcza to jeden z trudniejszych obszarów badawczych wymagających nie tylko wiedzy i dobrego przygotowania merytorycznego, ale przede wszystkim umiejętności analizy procesów gospodarczych, w tym znajomości podstaw ekonomii. Tego autorowi wyraźnie zabrakło.

W pewnym sensie podobnie rzecz się ma w odniesieniu do kolejnego rozdziału, w którym Gawryszczak omówił poszczególne instytucje kultury znajdujące się w Łowiczu. Trudno nie docenić wkładu w ustalenie (zebranie w całość) tego, co było, ale i zauważyć, że niewiele w tym analizy, refleksji historycznej, wniosków czy pytań badawczych. Wielka szkoda. W rozdziale tym autor stosunkowo wiele miejsce poświęcił prasie ukazującej się w Łowiczu, co wprowadza w kolejny rozdział. Słusznie zauważył (szkoda jedynie, że w tak lakoniczny sposób), że „Łowicz ze swoją lokalną prasą wyróżniał się na tle innych miast powiatowych” (s. 58). Nie ustrzegł się przy tym błędu stwierdzając, że „Życie Gromadzkie” ukazujące się w latach 1933-1936 prezentowało orientację proozonową (s. 57). Dla jasności dodam, że Obóz Zjednoczenia Narodowego oficjalnie powstał 21 lutego 1937 r. Do kultury autor zaliczył także sport. Omawiając ten aspekt życia łowiczian podał m.in., że lokalna drużyna harcerzy „[...] kajakiem udała się na p Narodowy w Poznaniu...” (s. 59). Niestety wadliwa korekta uniemożliwia dowiedzenie się, o jakie wydarzenie chodziło. Widać jej brak również w stwierdzeniu „ponadtysięczna tysiąca publiczność” (s. 59).

W kolejnym rozdziale autor przedstawił życie społeczne w sferach dotyczących „stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, religijnych, dobroczynnych, związanych z wojskowością czy kombatanckich” (s. 61). Jego treść to opis tych organizacji i ich działalności. W mojej ocenie to za mało, ale zauważam, że jest to efektem braku źródeł

Dlatego prawie wszystkie informacje zostały oparte na prasie lokalnej, a nie na materiałach archiwalnych. W tej postaci rozdział jest jednak do przyjęcia, chociaż można było go napisać również inaczej. Odczuwam ponadto braki w analizie, chociaż w tych fragmentach, w których występuje, jest ona poprawna (np. s. 65). Do potknięć tego rozdziału należy zaliczyć stwierdzenie autora, że Akademickie Koło Łowiczan, które powstało w roku 1921 (s. 61) dopiero w roku 1932, jak sam stwierdził, „w zasadzie zaczynało swą działalność” (s. 63). Tego wątku Gawryszczak nie rozwinął, czego należy żałować. Dodać wypada, że autorowi zapewne chodziło o działalność popularyzatorską w aspekcie historii Łowicza (pomysł wydania „Księgi Pamiątkowej” z tekstami „lokalnych historyków (s. 63)). W moim przekonaniu autor nie wyartykułował tego dość mocno. Do innych kwestii jakie zauważyłem dodać należy brak w przypisie 310 (s. 61) roku przy pozycji cytowanej za „Rocznikiem Łowickim”, pisownię lwowianin (s. 71), powstanie styczniowe (s. 87), pułkownik (s. 85) oraz przytoczenie *in extenso* dwóch zdań pochodzących z mojego artykułu dotyczącego Legionu Młodych bez opatrzenia ich cudzysłowem (s. 68-69: „Legion Młodych był organizacją polityczną, chociaż jego działacze woleli określenie społeczno-wychowawcza. Powstał 13 lutego 1930 r. w Warszawie z inspiracji starszego pokolenia piłsudczyków – pułkowników, choć członkowie twierdzili, że z samorzutnej potrzeby młodych, ideowych zwolenników Józefa Piłsudskiego”). Ponadto widać, że autor przedłożył ustalenia faktograficzne, nie przeczę, że ważne, nad szerszą i pogłębianą analizę.

Patrząc przekrojowo na ten rozdział wyłania się z niego jednak obraz życia społecznego miasta. Żałować natomiast należy, że autor uczynił to w ten, a nie inny sposób. Myślę, że gdyby podszedł bardziej problemowo byłoby to z pożytkiem dla pracy. Niemniej jednak i w tej formie spełnia on kryteria. Dobrze też, że pojawiła się kwestia wojska (s. 83, 85-87). Ponadto z treści rozdziału odnieść można wrażenie, że Łowicz był miejscem aktywnego życia społecznego w różnych jego wymiarach. Niestety jest to tylko wrażenie, gdyż autor nie podał skali zasięgu owych wydarzeń. Nie dowiemy się także kto działał w tych organizacjach, co wiąże się z kolei z brakiem choćby próby zarysu portretu zbiorowego. Zwracam również uwagę na brak ikonografii, np. zdjęcia pomnika „Wojowników o Wolność i Niepodległość” (s. 89). Rozdział ma natomiast podsumowanie, które zdradza zdolności autora w zakresie analizy (s. 92-93). Niemniej jednak brakuje głębszej krytyki źródła.



Dwa ostatnie rozdziały rozprawy okazały się kluczowe. Przede wszystkim dotyczą one jednego z elementów tytułu, tj. życia politycznego. Pierwszy z nich jest niejako wstępem do następnego, co autor, jakkolwiek niedosłownie zauważył w merytorycznym „wstępie” do tego rozdziału (s. 94). Zawiera on więcej analizy niż wszystkie poprzednie. I to całkiem nieźle napisanej. Gawryszczak omówił bowiem (nie przedstawił w ujęciu encyklopedycznym) najważniejsze nurty polityczne i zarys ich działalności w Łowiczu w okresie II Rzeczypospolitej. Nie ustrzegł się przy tym kilku pomyłek i skrótów myślowych. Informacja o podległości organizacji komunistycznej w Łowiczu Okręgowej Organizacji Komunistycznej Partii Robotniczej Polski Warszawa Podmiejska została podana (s. 95) nie w tym miejscu, gdyż zdanie poprzedzające dotyczy roku 1934. Nazwy powiatów zapisujemy małą literą – pisownię dużą literą stosowano przed II wojną światową. Błąd ten był zapewne konsekwencją użycia języka źródła (s. 95). Ponadto ze słów autora wynika, że Partia Pracy powstała w 1927 r., co nie jest prawdą. Gawryszczak niewątpliwie użył skrótu myślowego mając na myśli najprawdopodobniej powstanie struktur tejże partii w Łowiczu (s. 100).

Najważniejszy dla całej pracy i kluczowy dla ostatecznej, pozytywnej oceny okazał się rozdział ostatni, w którym podjął się autor pokazania, w jaki sposób wybory parlamentarne i samorządowe wpływały na życie polityczne Łowicza. Podzielił go na osiem podrozdziałów napisanych w porządku chronologicznym. W moim przekonaniu rozdział ten został przygotowany najrzetelniej. Autor przyjął układ chronologiczno-rzeczowy koncentrując się na omówieniu poszczególnych wyborów na terenie Łowicza. Zrobił to dość dokładnie, a nawet szczegółowo, uzupełniając przekaz zestawieniami tabelarycznymi. Nie mam również wątpliwości, że autor umiał dokonać właściwej analizy i wyciągnąć zasadne wnioski (s. 110-111). To ciekawy i nieźle napisany rozdział. Widać, że autor nie tylko wymienił najważniejsze kwestie (np. wyniki wyborów), ale umiał je również właściwie zinterpretować. Dobrze też, podobnie jak i w poprzednim rozdziale, wykorzystał i wkomponował w tekst cytaty (m.in. s. 123). Podkreślam ponadto wykorzystywanie dokumentów archiwalnych, ale i niekonsekwencję w zapisie Sejm Ustawodawczy (s. 107, 110). Zwracam również uwagę na niedopowiedzenia związane z brakiem źródeł lub też korekty. Autor stwierdził bowiem, że pod koniec roku 1927 powstały w Łowiczu „dwie miejscowe gazety: propiłsudczykowskie «Odrodzenie pracy» oraz popierające PSL «Wyzwolenie»”. O jaki organ prasowy chodzi, tego się jednak nie dowiemy (s. 125).

Nie mam wątpliwości, że rozdział ten powinien być wzorem dla wszystkich pozostałych. Widać w nim bowiem, że autor dokonał podstawowej selekcji materiału źródłowego. Dobrze przy tym pokazał ścieranie się (walkę wyborczą) poszczególnych stronnictw politycznych. Uczynił to w sposób dość wyważony, bez okazywania ewentualnych sympatii politycznych. Tekst jest spójny myślowo, nie wolny od drobnych pomyłek, ale czytelny. Autor niewątpliwie rozumie o czym pisał. Widać także, że dobrze czuje się w zagadnieniach politycznych. Wyciągnął dobre i zasadne wnioski analizując wyniki wyborów parlamentarnych 1928 r. (s. 130-131). Natomiast w podrozdziale dotyczącym tzw. „wyborów brzeskich” skoncentrował się przede wszystkim na Łowiczu pokazując przygotowania do wyborów włącznie z podaniem nazwisk ludzi zaangażowanych w proces ich przygotowywania. Powstał obraz życia politycznego przed wyborami, ale pokazany z perspektywy stronnictw politycznych (s. 134-135), nie zaś, o co mimo wszystko upominam się, reakcji i postaw łowiczian. Nie bez znaczenia była tu zapewne skromna baza źródłowa, ale nie zmienia to faktu, że brak informacji jest także informacją. Gawryszczak niewątpliwie umiał dokonać podsumowania, ale upomniałbym się także o głębszą i nieco szerszą analizę. Zabrakło mi również informacji na temat ewentualnych fałszerstw wyborczych na poziomie miasta powiatowego. I w tym przypadku zadecydował zapewne brak danych? Autor omawiając wybory parlamentarne słusznie nakreślił ich mechanizm zwracając uwagę na tryb zgłaszania kandydatów na posłów. Nie rozumiem jednak, dlaczego pominął wybory do Senatu w 1938 r. nie poświęcając im choćby akapitu? Zestawił natomiast dwie tabele obrazujące frekwencję w Łowiczu w ostatnich wyborach parlamentarnych i samorządowych (tu pominął jednak rok 1939) (s. 144). Dokonał także logicznego podsumowania wyborów (s. 144-145), chociaż nieco krótkiego.

W zakończeniu podsumował całość rozważań uzupełniając wypowiedź o straty wojenne społeczności Łowicza w latach okupacji niemieckiej. W aneksie natomiast zamieścił biogramy burmistrzów Łowicza z okresu międzywojennego. Całość wieńczy bibliografia.

W konkluzji wypada podkreślić raz jeszcze, że recenzowana rozprawa doktorska to praca dotycząca bardzo wąskiego, lokalnego wręcz tematu, a przez to skierowana do bardzo wąskiego grona odbiorców. Nie jest to monografia pretekstowa, autor bowiem zawężył jej treść do tytułu, zdecydowanie trzymając się tegoż. W efekcie dało to niewielkie ilościowo studium, nie pozbawione wad, ale na tyle przekonujące w kwestiach faktycznych

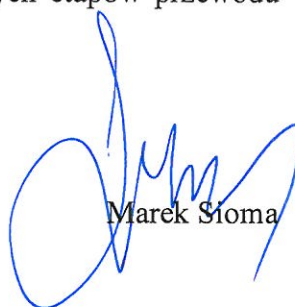
analizy (choć w mniejszym zakresie), że pozwalające na ocenę pozytywną rozprawy, choć nie najwyższą.

Pracy w tej postaci nie rekomenduję do druku.

Wniosek końcowy

W związku z tym formułując końcowy wniosek stwierdzam, że recenzowana dysertacja mgr. Marcina Gawryszczaka spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w myśl *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami)*.

Wnoszę o dopuszczenie mgr. Marcina Gawryszczaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Marek Sioma

